

# Gra o kości św. Wojciecha

rozmawiała Martyna Pietras

2011-08-30, ostatnia aktualizacja 2011-08-29 17:53



**Agnieszka Budzińska-Bennett i założona przez nią grupa wokalna Peregrina nagrali w poznańskim kościele św. Wojciecha płytę z muzyką początku państwa polskiego. Album ukaze się pod koniec roku.**



***Martyna Pietras: Płyta "Sacer nidus", czyli "Święte gniazdo", będzie muzycznym zapisem początków Polski?***

**Agnieszka Budzińska-Bennett:** To projekt krążący wokół św. Wojciecha, cesarza Ottona III i Bolesława Chrobrego. Średniowieczne utwory, które się tam znalazły, nakreślają okoliczności historyczne z przełomu X i XI wieku. Utwory opisują m.in. spotkanie Chrobrego z Wojciechem, wykupienie ciała męczennika od Prusów czy zjazd w Gnieźnie. A tytuł płyty nawiązuje do jednej z popularnych etymologii słowa "Gniezno" - jako "gniazda" Piastów, z którego "wyfruwali" pierwsi królowie i księżęta.

***Nagranie będzie towarzyszyło nowej ekspozycji w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Teksty w książeczce do płyty napisała Elżbieta Cherezińska - autorka powieści historycznych.***

- Z Elżbietą się przyjaźnię. Kiedy rok temu pisała "Grę w kości" - o psychologicznej walce Chrobrego i Ottona III o dosłowne kości św. Wojciecha - podpytywała mnie o kontekst muzyczny wydarzeń tamtego okresu. Sugerowałam jej, jak mogła wyglądać liturgia wielkanocna w Quedlinburgu u Ottona III, jaka muzyka mogła brzmieć w ówczesnej Polsce. Znalazłam też dla niej i przetłumaczyłam dwie pieśni o Ottonie III. Elżbieta wplotła ich fragmenty w powieść. Nie spodziewałam się, że jedną z tych pieśni przyjdzie mi nagrać.

***Jakiej muzyki można się spodziewać na najnowszym albumie Peregriny?***

- To będą głównie jednogłosowe utwory ku czci św. Wojciecha. Pojawią się też dwa utwory z tekstami świeckimi - dla Ottona III i dla Bolesława Chrobrego. Nie zabraknie też improwizowanych utworów instrumentalnych.

***Część z utworów sama zrekonstruowałaś.***

- Jednym z nich jest sekwencja o św. Wojciechu, która powstała ok. 1001 r. Zaraz po błyskawicznej kanonizacji biskupa Otton najprawdopodobniej zamówił napisanie i zanotowanie utworu na jego cześć. To był ważny manifest i przekaz polityczny - kolejna "gra w kości". Zrekonstruowałam również panegiryk ottoński, a całkowicie na nowo skomponowałam lament na śmierć Chrobrego. Wykorzystałam piękny tekst poetycki z kroniki Galla Anonima i zaproponowałam do niego melodię. Zrobiłam to dla równowagi materiału tematycznego na płycie - do dziś nie zachowała się ani jedna pieśń o samym Chrobrym.

## ***Na płycie znajdzie się też nowa interpretacja "Bogurodzicy"...***

- Wykorzystałam XV-wieczny zapis tego hymnu - najstarszy, jaki się zachował. Ciekawostką jest, że ten zapis odnaleziono w Kcyni, niedaleko Poznania.

## ***"Bogurodzica" powstała w Wielkopolsce?!***

- Niewykluczone. Choć badania językoznawców sugerują, że hymn pochodzi raczej z Małopolski. Informacje na temat "Bogurodzicy" są niewiarygodnie sporne. Zainteresowała mnie jednak teoria, że na przełomie XII i XIII wieku - czyli wtedy, kiedy mogła powstać pieśń - w języku polskim mógł istnieć iloczias. Taki sam jak w łacinie. Co oznacza, że tekst mógł mieć konkretny "rytm", który wpływał na ukształtowanie melodii.

## ***Szukałaś rytmu tanecznego?***

- Szukałam pewnego ruchu, puls w melodii. Od prof. Stanisława Dubisza z Uniwersytetu Warszawskiego dostałam transkrypcję fonetyczną tekstu "Bogurodzicy" - z rodzajami spółgłosek i samogłosek, których dziś już nie rozróżniamy. I nagrałam eksperymentalną wersję w języku staropolskim. Moja interpretacja jest bardziej żywiołowa, inna od tych, które znamy. Ale to tylko propozycja. Nie zamierzam obstawać przy tym, że akurat ta wersja jest najbardziej prawdziwa. Bardzo ciekawi mnie reakcja publiczności.

## ***To spore wyzwanie dla słuchaczy. Muzyka, którą nagrywasz z grupą Peregrina, nie przyciąga tłumów.***

- Śpiewamy muzykę głównie od IX do XIV wieku. To daleki margines muzyki klasycznej, nie jest to "mainstream". Dlatego nasza publiczność jest relatywnie niewielka. Największa - w Szwajcarii. Podczas większego projektu liczyła ponad trzy tysiące słuchaczy. Zdarzało mi się mieć też czterysta osób, na koncercie wyłącznie średniowiecznym. Uważam to za doskonały rezultat. Choć, oczywiście, zdarzały się gorsze (*śmiech*).

## ***Nie obawiasz się braku zainteresowania muzyką, którą wykonujesz? Publiczność nie wie przecież, czego się spodziewać po muzyce starszej niż barokowa.***

- Zdziwiłabym się, gdyby to zainteresowanie było większe. Podobnie jak muzyka artystyczna XX i XXI wieku, muzyka średniowiecza nie jest przystępna "od razu". W jej słuchanie trzeba zainwestować czas, energię i koncentrację. Wtedy zaczyna fosforyzować i inspirować, otwiera słuchacza i potrafi go zachwycić. Ale to zupełnie inny styl. I ludzie, którzy jej słuchają, też są inni. Awangardowi. Tacy, których interesuje tekst albo literatura. Na koncertach widuję też ludzi zafascynowanych subkulturami lub cyklem "Władca pierścieni".

## ***Co ich do was przyciąga?***

- Fascynacja średniowieczem, zainteresowanie historycznymi językami, w których śpiewam, dostęp do inności, dawności i przeszłości. I prawdopodobnie też to, że czują nasz szacunek do muzyki.

## ***W jakim sensie?***

- Żeby przygotować choćby jeden utwór, musimy wykonać ogromną pracę filologiczną i muzyczną. Musimy umieć odczytać tekst, notację, kontekst i rozszyfrować w nich - o ile to możliwe - niedomówienia. Zanim dojdzie do prób, spędzamy więc miesiące w bibliotece, archiwum, przy książkach, biurku, mikrofilmie i komputerze. Ale nie narzekam, ta praca jest moją największą pasją.

***\*Agnieszka Budzińska-Bennett (ur. 1973) - wokalistka, harfistka, pianistka i muzykolog. Od 14 lat mieszka w Szwajcarii. Studiowała śpiew średniowieczny, renesansowy i grę na harfie w Scholi Cantorum Basiliensis. Doktorat z muzykologii obroniła rok temu na Uniwersytecie im.***

*Adama Mickiewicza. Jako muzykolog zajmuje się muzyką dawną w szwajcarskiej Scholi Cantorum Basiliensis. Regularnie koncertuje m.in. w Szwajcarii, Niemczech, Polsce, Estonii, Wielkiej Brytanii, na Islandii i w Chinach. Współpracowała z Arte dei Suonatori i Accademią dell'Arcadia, występowała też na festiwalu "Muzyka w Raju" w Paradyżu.*

*Źródło: Gazeta Wyborcza Poznań*